Amelinium

Bezczel

Tak piękny dzień zaczynam puszkiem, duszkiem
Z Edziem spijam piwko
Daj wychillować się dzisiaj, weź nie bądź terrorystą
Za rogiem bistro, gdy na szamę ostra wkrętka
Grube lolo, ubuchany, marzy mi się siesta
Na ten stan palestra odpala gruby bal
Ede, Konradziwo, Estajlas i Jamal
Kojarzysz Hau Haj, szykujemy nowy skandal
Fatal, wandal, my to alko, narko, banda
U nas to już standard, ziom najwyższa ranga
Jedziemy grubo, drugi weekend, polewaj barmanka
Kosmiczny balet mam tam gdzie halny poniesie
Zawijaj lolka brat nam na ostatnim OeSie
Wieść się niesie, że kolesie palą janka
Trzeci weekend, czwarty weekend, polewaj barmanka
Zapal blanta, szklanka w górę, grubo kolo
Gruby bal, gruby szmal z nami grube lolo

Czy z puchy, czy z lufy, z gibla pojara
Trzy buchy i głuchy? i gra gitara
Jaram gibraltara mała
Jarzysz? smażysz? nie? to nara
Zimne piwko, fifka i zioło
Pięknie wszystko, dziś na wesoło
Grube lolo skręcam, jaram mała
Jarzysz? smażysz? nie? to nara

Na koncertach z sokiem rum, ogień, skanduje tłum
Czasem zainteresowanie spada do minimum
Tigri bum jak nawijał Scyzoryk za małolata
To był mój faworyt jarzy się jak meteoryt, ogień i skurcz
Otwieram samarę z towarem, palę sobie gras (gras)
Zapalarę z żarem walę dwa buchy na raz (raz)
W zielone gram z ziomem zielonego gram mam
Po tym gównie taki flow że aż kurwa boję się sam
Jaramy z bonga wygrzewka wali w sagan
W chuj bałagan nazajutrz zostawiam
Torebka pękła po gibsztylu na łebka, od święta smali
Za zimne piwo płacę jak za prezydenta somali
Chodź twoje zwoje mózgowe nie wyrabiają za tym
Rymy dwoje, troję, wszystkim co kręcą, jarają baty
Znają tematy a Ty jeśli jesteś z nami to brawo
Jaramy tonami i na kilogramy bo sami stwarzamy se prawo

Czy z puchy, czy z lufy, z gibla pojara
Trzy buchy i głuchy? i gra gitara
Jaram gibraltara mała
Jarzysz? smażysz? nie? to nara
Zimne piwko, fifka i zioło
Pięknie wszystko, dziś na wesoło
Grube lolo skręcam, jaram mała
Jarzysz? smażysz? nie? to nara

Jestem już tak upizgany że nie wiem o co kaman
Nie ma to jak na gastro kebaby późno nocą, szama
Walę bucha i odwiedzam całodobowe bistro
Pani za ladą słucha chodź nie wygląda na bystrą

Dawaj mięso z barana i ostry sos
Wiadomość o tym, że nie ma zbija fazę jak prosty cios
Uuuuuu, o kurwa jakie zbicie
To poproszę zimne piwko na rysę pani zapisze w zeszycie
I sypie się życie gdy nie ma baraniny
O kurwa co teraz będzie, Michaś co teraz robimy?
Rozkminimy piwko, spalmy spliffa
Wiem chodź blisko mam wszystko co nam trzeba dzisiaj
Piwko, weź szybko bierz taxi i chodźmy już z stąd
Tylko gdzie? Brooklyn! choć to nie Nowy York
Placki pierwszy sort, yo, najlepsze w mieście
Możemy pić i palić, F do A, nareszcie

Czy z puchy, czy z lufy, z gibla pojara
Trzy buchy i głuchy? i gra gitara
Jaram gibraltara mała
Jarzysz? smażysz? nie? to nara
Zimne piwko, fifka i zioło
Pięknie wszystko, dziś na wesoło
Grube lolo skręcam, jaram mała
Jarzysz? smażysz? nie? to nara

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!